



# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 41 (439)

NIEDZIELA 8 PAŹDZIERNIKA 1967

ROK IX

### Matka Boska Różańcowa

Gdy naród izraelski toczył walki z Amalekitami, na odkrytym miejscu stał Mojżesz z ramionami wyciągniętymi ku górze. Modlił się do Boga o zwycięstwo dla Izraela. Modlił się żarliwie, nieustępliwie. Budził postrach u nieprzyjaciół, a moc do walki i pragnienie zwycięstwa u swoich. Gdy się tak modlił z wzniesionymi rękami, Izrael zwyciężał. Ale kiedy omdlałe ręce opadały, zwycięstwo przechylało się na stronę nieprzyjaciela. Gdy to spostrzegli towarzysze Mojżesza, podskoczyli, wzięli jego ręce w swoje dłonie i trzymali je wyciągnięte ku niebu. Trzymali tak długo, aż ostatecznie zatrzymuwał naród wybrany i zgaźniały zwycięskie surmy.

Jak te ręce Mojżesza wyciągnięte ku górze, tak i nasze ręce opasane różańcem są zawsze zwycięskie.

Były zwycięskie wówczas, kiedy po raz pierwszy św. Dominik w XII w. otrzymał od Maryi różańcem opasane swoje dłonie i tysięcy czcicieli Matki Bożej. I w ten sposób uzbrojony rozgromił jedną z najstraszniejszych herezji zagrażających chrześcijaństwu — Albigensów i Katarów.

Wtedy to po raz pierwszy spełniły się słowa Matki Najświętszej: „W tym znaku zwyciężysz!”

Te słowa spełniły się w kilka wieków później, kiedy sułtan turecki, ziejąc straszliwą nienawiścią do chrześcijaństwa, porzucił sobie za wszelką cenę zdobyć Rzym, stolicę św. Piotra, na kościołach zatkać półksiężyce, a bazylikę Piotrową zamienić na stajnię dla koni. Potęga turecka była olbrzymia, a siły chrześcijan znikome.

Ale i wtedy Ojciec św. nie zapomniał o najprzedniejszym orężu, o Różańcu. Zarządził istną krucjatę Różańca. I nie zawiodła go Matka Najświętsza. W czasie decydującej walki, papież Pius V wznosił ku niebu ręce z Różańcem. I zanim doniesiono wieści z pola bitwy, on już przedtem oświadczył zwycięstwo. Potęga turecka została złamana pod Lepanto.

Ta sama potęga jeszcze raz została złamana znakiem różańca św. Oto w 1683 roku, król Jan Sobieski spiesz na wezwanie papieża Innocentego XI, aby ratować

świat chrześcijański i Europę przed zalewem tureckim. Jan Sobieski nie ufa swojej sile. Po drodze zatrzymuje się w Częstochowie i modli się żarliwie; w Krakowie odwiedza po kolei wszystkie kościoły, błaga o zwycięstwo Matkę Boską Piekarską, a pod Wiedniem przed bitwą przez całą noc nie zmrugnął oka — odmawiał Różaniec. Nic więc dziwnego, że po bitwie z całym przekonaniem mógł powiedzieć: „przyjechałem, popatrzyłem, Bóg odniósł zwycięstwo”.

Porwani urokiem Różańca i jego potęgą, najwięksi tego świata nie zostawali się z nim i niebo nim przebijali.

Pius IX powiedział ukazując Różaniec: „Oto mój skarb najcenniejszy”. Dajcie mi armie modlących się na Różańcu, a zwyciężcie cały świat!

Leon XIII ogłosił aż 15 Encyklik, przepięknych traktatów o Różańcu.

Św. Pius X zostawił Różaniec jako testament dla katolików na całym świecie.

A i w naszej historii nie brak przykładów. Z Różańcem w rękę szedł na śmierć na szubienicy naczelnik Powstania Styczniowego, Romuald Traugutt, świetlana postać w naszej historii.

Różaniec święty był jedyną pociechą i jedyną więzią z ojczyzną dla tysięcy Polaków, cierpiących w kazamatach Sybiru.

W obronie Różańca ginęli Polacy w obozach hitlerowskich — tak zginął ksiądz z diecezji pelpińskiej, zatratowany na śmierć za to, że nie chciał podeptać znalezionego u niego Różańca.

Z Różańcem Polacy szli do walki i do niewoli. Z Różańcem walczyła i ginęła młodzież Warszawy.

Toteż nic dziwnego, że ks. Prymas, jako symbol naszej wiary, naszych cierpień i nadziei, ofiarował Ojcu św. Janowi XXIII Różaniec, ulepiony z chleba przez więźnia obozowego. Ojciec św. przyjął go wzruszony, odwrócił twarz i serdecznie zapłakał. Bo widział tę mocną wiarę i niezachwianą nadzieję, bo na paciorkach z chleba widział potoki łez i krwi narodu naszego. Naprawdę Różaniec w rękach wzniesionych ku niebu, jest potężnym i zwycięskim orężem w zmaganiach z wszelkimi wrogami ciała i duszy!

A my pełni zdziwienia pytamy: skąd ta moc, skąd ta przedziwna skuteczność modlitwy, tak prostej modlitwy Różańcowej.

My tak często mówimy: moja modlitwa, nasza modlitwa, ale tego nie można powiedzieć o Różańcu. Bo Różaniec, to przede wszystkim modlitwa samej Maryi. Oto klucz zagadki.

Podczas gdy moje palce przesuwają paciorki Różańca, a myśl rozciąga przed nami wszystkie tajemnice Jej życia i życia Jezusa, Matka Najświętsza włącza się w nurt mojej modlitwy. I to Ona już śpiewa przed Bogiem, na moim miejscu i za mnie, hymn swej radości „fiat” swego bólu i pieśń chwały! To Ona bierze nas za rękę i prowadzi po stopniach Różańcowych Tajemnic do Boga, przed Nim na nowo wypowiada wszystkie uczucia swego serca, niejako przeżywa na nowo swoją drogę z Chrystusem. My szepcemy: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci” a Ona widzi wszystkie nasze potrzeby jakie mamy teraz, wszystkie nasze bóle i cierpienia, ale też i wszystkie nasze radości. Jakie przeżywamy teraz. I widzi wszystkie niebezpieczeństwa jakie nam zagrażają, nam i naszym najbliższym. Te, które nam zagrażają dzisiaj, jakie zagrażać nam będą jutro, a zwłaszcza te, które czyhać będą na nas w godzinę naszej śmierci. Więc bierze to całe nasze życie w swoje niepokalane dłonie, wznosi je do Boga i patrzy błagalnie na Syna swojego i szepce z pokorą: „Oto ja Służebnica Pańska!” Cóż za cudowna zamiana! Czyż możemy się jeszcze dziwić, że Różaniec ma taką moc! Przecież to nie my, ale Ona za nas mówi. Nasze mizerne słowa dochodzą do Boga, ale jako Jej uwielbienia! Stąd ta nieporównana potęga modlitwy Różańcowej!

Teraz dopiero widać, jak bardzo się mylą, jak obrażają naszą Matkę i jak wielkie ponoszą straty ci, którzy powiadają, że Różaniec jest nudny! Różaniec jest nudny! Co byście powiedzieli o matce, która ucieka przed dzieckiem, bo jego szczebiotania ją nudzą! A zakochani, czy

(Dokończenie na str. 8)

F. P. 2433

## „A Pan ulitował się nad owym sługą...”

Swego czasu na ekranach kin francuskich można było oglądać film „Pan Wincenty”. Publiczność znajdowała się pod głębokim urokiem tego filmu. Jego bohater, św. Wincenty a Paulo, geniusz chrześcijańskiego miłosierdzia, łączył z nadzwyczajnym talentem organizacyjnym wielkie i gorące współczucie dla wszelkiego rodzaju nędzy.

Film ten nie silił się na pozyskanie sympatii widza. Mówił sam za siebie. Sens jego znajdował się w słowach św. Wincentego, wypowiedzianych do jego pomocnika: — „Pamiętaj, nie dość jest starać się zbawić duszę ubogich, trzeba także żywić ich ciała. Nie wystarczy pomagać im, jakby z łaski. Tak czynią bogaci. My jesteśmy sługami biednych”.

Te słowa św. Wincentego wiążą się z problemem miłosierdzia chrześcijańskiego, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia. W pierwszej części swej przypowieści ukazuje nam Zbawiciel obraz miłosierdzia Bożego. „A pan ulitował się nad sługą i puścił go wolno, darując mu cały dług”. W części drugiej znajdujemy fakt, który stanowi przeciwieństwo miłosierdzia i przedstawia bezwzględność, jaką — niestety — spotykamy wśród nas: „Wyszedłszy ledwie za drzwi, spotkał ów sługa któregoś ze swoich towarzyszy, który był mu winien sto denarów. Chwył go za gardło i zaczął go dusić krzycząc: oddaj, coś winien”.

Komentując tę przypowieść ewangeliczną, św. Grzegorz Wielki taką czyni uwagę: „Swego dłużnika dusisz i wtrącasz do więzienia, a sam prosisz w domu Bożym o miłosierdzie. Tamten cierpi za swój dług, a ty żądasz darowania ci winy. Modlitwa twoja nie może być wysłuchana, bo jęki i narzekania tego, kogo dręczysz, głośniej wołają do nieba, niż twoja prośba. W ten sposób sam sobie jesteś sędzią i wydajesz na siebie wyrok”.

Jednak winniśmy okazywać litość nie tylko ubogim, lecz i w pewnych wypadkach grzesznikom i błądzącym. Co to jest litość? Pojęta w duchu Chrystusowym li-

tość — ta siła zbawcza, uzdrawia duchowo, umacnia i buduje. Gerald Vann w książce „Boska litość” pisze: „W litości pojętej po chrześcijańsku nie ma nic wymuszonego; jest ona wolna od wszelkiej ciasnoty i uprzedzeń. Taka litość spada z nieba jak deszcz łagodny i użyźnia glebę duszy, umacnia charakter, obdarza odwagę.

Lecz nie możemy dopuścić, by nasza litość wobec błędów ludzkich wyrodziła się w szkodliwy sentymentalizm, który toleruje grzech. Ale z drugiej strony pamiętajmy, iż źródło wielu błędów ludzkich tkwi w ignorancji i głupocie. Wielu jest takich, o których Chrystus powiedział: „Ojczcze, odpuszcie im, bo nie wiedzą co czynią!”

Miłosierdzie chrześcijańskie — według zasady św. Wincentego — obejmuje wszystkich, bez różnicy wyznania i narodowości. Nie wystarczy też pomagać materialnie. Posłać ubogiemu pieniądze niemałą jest rzeczą, ale trzeba okazać mu współczucie, jako człowiekowi równemu sobie i uczynić to w sposób prosty i subtelny.

Dr Okolski, profesor prawa, pisał kiedyś: „Pomagając biednym, nie upokarzamy ich. Skomplikowana jest psychologia ubóstwa. Człowiek potrzebujący pomocy, staje się wrażliwy nadmiernie, przeżywając kompleks swej małej wartości. Przy tym biorąc ogólnie, skrajne ubóstwo wpływa ujemnie na osobowość człowieka. Toteż Kościół czy Państwo sprawnie wielkie dzieło, gdy stara się usunąć przyczyny, sprawdzające nędzę”.

Stawia się zarzut, że miłosierdzie psuje człowieka, gdyż dając jałmużnę, uczymy zdobywać chleb bez pracy. Lecz zarzut ten może się odnosić tylko do miłosierdzia praktykowanego w sposób nierozumny. Miłosierdzie pojęte w duchu Chrystusowym, oparte na znajomości psychologii ludzkiej, połączone z ofiarnym wysiłkiem i szczerym współczuciem, zawsze człowieka moralnie umacnia.


O takim miłosierdziu wobec ubogich i cierpiących mówił Zbawiciel: „Zaprawdę powiadam wam: cokolwiek uczyniliście najmniejszemu spośród tych braci moich, mnieście uczynili”.

### Ewangelia

NA 21 NIEDZIELĘ PO ZEŚLANIU DUCHA ŚW.

8 października

(według św. Mateusza 18, 23-35)



Onego czasu Jezus mówił uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest Królestwo Niebieskie człowiekowi królowi, który chciał się obliczyć ze sługami swymi. A gdy począł się obliczać, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. I gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzęść i żonę jego, i dzieci, i wszystko co miał, i oddać. A sługa ów upadłszy prosił go mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A pan zlitowawszy się nad owym sługą uwolnił go i dług mu darował. Lecz sługa ów wyszedłszy spotkał jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto denarów. I ujawszy go dusił mówiąc: Oddaj, coś winien. A towarzysz ów upadłszy prosił go mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. Lecz on nie chciał, ale odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki mu dług nie zwrócił. A widząc, co się działo, towarzysze jego zasmucili się bardzo i przyszli, i donieśli panu swemu o wszystkim, co się stało. Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niegodziwy, cały dług darowałem ci, boś mię prosił. Czyż więc nie przystało, abys i ty ulitował się nad towarzyszem swoim, jakom i ja ulitowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, wydał go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuszcie każdy bratu swemu z serc waszych.

# Sam chleb nie starcza

Propaganda ateistyczna często głosi, że religia jest niepotrzebna robotnikowi, bo z niej nie ma żadnego pożytku. Czy jednak człowiek to tylko chleb, samochód, lodówka i telewizja? Ba! — Można nawet powiedzieć, że człowiek to ostatecznie tylko kawał mięsa, które kiedyś robaki zjedzą, a wtedy może religia byłaby rzeczywiście niepotrzebną stratą czasu. Ale w takim razie życie jest stratą czasu, przepelnione wielu rzeczami, z których niema pożytku. Bo ostatecznie jaki pożytek z kwiatów sadzonych w ogrodzie, jaki pożytek z uśmiechu niemowlęcia, albo na co piękno dna morskigo i wielu roślin czy zwierząt, których nikt nawet nie ogląda?

Jeszcze inni głoszą, że religia jest niezrozumiała i niedostępna robotnikowi, a szczególnie religia katolicka ze wszystkimi dogmatami, przepisami prawa i organizacji kościelnej, które na każdym kroku, zdawało by się krepują człowieka. Czy taka religia może dać ulgę lub odprężenie człowiekowi umęczonemu całodzienną pracą? Czy nie lepiej iść do kina, do lasu, albo z wędką na ryby?

Cokolwiek będą mówili o stosunku religii i pracy, zgóry zaznaczam, że same słowa nie starczą. Człowiek nie tylko chlebem żyje. Trzeba również pamiętać o wolności człowieka i o łasce Bożej. O ile człowiek nie otworzy duszy na działanie łaski, która do słów nauki doda wewnętrzne zrozumienie i duchowe doświadczenie. Dopiero ten, kto duszę otwiera na działanie łaski, nabiera takiego przekonania i mocy, której nie nie pokona.

Po ludzku biorąc, jaką siłę trójka dzieci we Fatimie mogła przeciwstawić bezbożnemu gubernatorowi, który śmiercią im groził? Jaką siłę rozumu, dzieci nie umiejące czytać, mogły przeciwstawić chytrym dziennikarzom? A jednak, te proste i czytać nie umiejące dzieci okazały się mocniejsze niż ich przeciwnicy, którzy opierali się na mocy swego rozumu, na własnej chytrności i pysze.

Podobnie jest w rozważaniach o religii i

pracy. Owszem, trzeba wytłumaczyć to, co wytłumaczyć można. Jednak kto duszy nie otworzy na działanie Boga, a tylko słów słuchać będzie — ten nic nie zyska, nie przekona się.

Heroda nie przekonały ani prorocтва, które mówiły o narodzeniu Mesjasza w Betlejem, ani kapłani, którzy mu te prorocтва objaśnili, ani świadectwo ludzi jemu równych, świadectwo mędrców. Jego nic nie przekonało. On obliczał tylko to, co mu pożytek mogło przynieść, ale duszę zamknął na głos Boga i na działanie łaski. Również dzisiaj o wielu ludziach Chrystus by powiedział: mają uszy ku słuchaniu — a nie słyszą! Aby pojąć więź łączącą pracę i religię, trzeba słuchać wywodów rozumu, ale również duszę otworzyć na głos Boga i działanie łaski.

To wewnętrzne działanie łaski jest tak mocne, że św. Paweł, który nie był uczniem

Pana Jezusa, który prawie nie spotykał się z Apostołami i prawie ich nie znał — stał się najdoskonalszym wykładawcą nauki Chrystusa i szerzycielem niezgłębionych tajemnic Bożych. Jednak on nie zmarnował łaski jaka mu była dana. Sam wyraźnie mówi, że „łaska Jego nie na próżno była mi dana”. Podobnie, o naszych rozważaniach o religii i pracy, trzeba słuchać rozumu, ale i duszę otworzyć na działanie łaski. Dopiero takie nastawienie pozwala na jasne pytania, odpowiedzi i zrozumienie.

Czy religia chrześcijańska, czy Kościół, kiedykolwiek przeciwstawiał się pracy, czy kiedykolwiek głosił, że człowiek nie powinien pracować, albo, że praca może być narzędziem wyzysku?

Jeżeli cel religii jest nadprzyrodzony — to nie znaczy, że Kościół przeciwstawia się innym celom człowieka do sumiennego spełniania wszystkich jego obowiązków.

Jeżeli między pracą i religią jest jakiegokolwiek napięcie — to jest ono stworzone przez tych, którzy chcieliby postawić pracę jako najwyższe dobro i ostateczny cel. Tymczasem religia jasno określa miejsce i wartość pracy. Praca i produkcja nie są najwyższym dobrem ani najważniejszym celem. Celem człowieka — jest człowiek. Ograniczenie horyzontu człowieka do rzeczy materialnych jest zubożeniem człowieka. Odbiera mu chęć, a nieraz i prawo szukania innych wartości. Tymczasem religia jasno poucza, że praca nie jest wszystkim, że życie człowieka nie kończy się na emeryturze.

— Jeżeli nie chcemy, aby praca stała się jarzmem — mówił Papież jeszcze jako arcybiskup Mediolanu — trzeba nad zakresem pracy nastawionej na zdobycze ziemskie, otworzyć niebo życia duchowego. Jednak to niebo nie może być pustką zapełnioną marzeniami i ułudą, ale rozjaśnione najwyższą, ośniewającą rzeczywistością Boga Żywego.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

## Tydzień Boży

NIEDZIELA 8 PAŹDZIERNIKA

21 po Zesłaniu Ducha św.

Sw. Brygidy, Wdowy

PONIEDZIAŁEK 9 PAŹDZIERNIKA

Sw. Jana Leonarda, Wyznawcy

WTOREK 10 PAŹDZIERNIKA

Sw. Franciszka Borgiasza, Wyznawcy  
Dziękczynienie za zwycięstwo Chocimskie 1621 r.

ŚRODA 11 PAŹDZIERNIKA

Macierzystwa Najśw. Maryi Panny

CZWARTEK 12 PAŹDZIERNIKA

Sw. Tyrsa, Palmacjusza i Towarzyszy,  
Męczenników

PIĄTEK 13 PAŹDZIERNIKA

Sw. Edwarda, Króla i Wyznawcy

SOBOTA 14 PAŹDZIERNIKA

Sw. Kaliksta I, Papieża i Wyznawcy

### Bekeja

NA 21 NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(z listu św. Pawła Apostoła do Efezjan 6, 10-17)

Bracia! Umacniajcie się w Panu i w działaniu mocy Jego. Przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli się ostać przeciw zasadzkom diabelskim. Albowiem prowadzimy walkę nie z ciałem i z krwią, ale przeciw księżętom i władcom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom w przestworzach niebieskich. Przeto przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dzień zły i wypełniwszy wszystko, ostać się. Bądźcie przeto w pogotowiu, przepasawszy biodra wasze prawdą i przyodziawszy pancerz sprawiedliwości, a nogi obuwszy w gotowość ewangelii pokoju. We wszystkim trzymajcie się tarczy wiary, którą moglibyście zagasić wszystkie strzały ogniste złego ducha. Przyodziejcie też przyłbicę zbawienia i weźmijcie miecz ducha, którym jest słowo Boże.



### Rozmyślania niedzielne

Miłość bliźniego, braterstwo między ludźmi, umiłowanie i praca dla pokoju, to nie rezygnacja i poddawanie się złu i niesprawiedliwości. To umiejętność wykorzystania wszelkich możliwych środków i metod postępowania i oddziaływania na ludzi i na ich czyny w duchu pokoju, miłości i zgody. To walka ze złem nie przy pomocy zła lecz dobra.



W czasie każdej Mszy św. modlimy się o pokój. W tyłu naszych modlitwach brzmią słowa błagania o pokój. Módlmy się i działajmy na rzecz pokoju światowego, na rzecz pokoju między narodami, ale modląc się o pokój międzynarodowy, nie zapominajmy pomodlić się o pokój i braterską miłość w naszych rodzinach i w nas samych.

# PAPIEŻ SIĘ ŚMIĘJE

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 14)

Kiedy 6 grudnia 1959 r. prezydent Dwight D. Eisenhower przekroczył próg prywatnej biblioteki papieskiej, wydawał się Papież Jan jakiś zakłopotany. Angielski język nie wychodził mu tak, jak go się wymawia w Oxfordzie czy w Cambridge. A chodziło Papieżowi o to, by prezydent Eisenhower odczuł, że on się dobrze przygotował na tę wizytę. „Ike” natomiast nie miał na sobie nawet fraka przepisane go protokołem watykańskim, czego mu oczywiście Jan nie wziął za złe, wiedząc, że Eisenhower przybył do Rzymu nie z wizytą oficjalną, lecz na konferencję. (Brytyjski premier Mac-Millan uważał zresztą, że co może „Ike”, to o wiele więcej ma prawo zrobić „Mac” i na prywatną audiencję do Jana XXIII w dniu 23 listopada 1960 r. przybył nie we fraku, lecz w surducie).

Brak znajomości angielskiego sprawił, że swoje francuskie przemówienie „do prezydenta i szlachetnego narodu amerykańskiego” Jan XXIII rozpoczął i zakończył po angielsku. Można więc było usłyszeć: „Dear Mister President, Your Excellency...” Na końcu zaś: „God bless you all...”

Po wymianie prezentów, wzruszony Eisenhower dziękował Papieżowi za tę językową atencję: — Wasza Świątobliwość mówi bardzo dobrze po angielsku.

Z rozbrajającą pełną samokrytycyzmu ironią Papież odparł:

— Chodzę jeszcze na kurs wieczorowy. Ale mi jakoś nie bardzo idzie... Jestem ostatni w klasie.

## Ateusz

Kiedy Jan XXIII po raz pierwszy przebywał w swojej letniej rezydencji, podtrzymując tradycję poprzedników, przyjął na audiencji ojców miasta Castelgandolfo. Było wśród nich kilku komunistów. Z nimi to właśnie rozmawiał tak jak by to byli jego rodzeni bracia. Ci zaś postanowili sobie, że szeroko poinformują Papieża o sprawach ich niewielkiej gminy: jak źle bogaci odnoszą się do biednych, że administracja prowincji za mało przydziela im funduszy itd. Nie doszło jednak do tego. Papież z tak wielkim zainteresowaniem wypytywał się o ich rodzinne sprawy, że zapomnieli o swoim postanowieniu. Podnieceni, lecz podniesieni zarazem na duchu, opuścili rezydencję papieską i zmieszali się z tłumem, który od dłuższego już czasu oczekiwał na pojawienie się Jana XXIII, aby otrzymać z jego rąk błogosławieństwo.

I tutaj wiwatom nie było końca. Jeden z wybitniejszych komunistów, który zapomniał skarżyć się Papieżowi, wznosił okrzyki na cześć Ojca św. na równi z innymi i klaskał chyba najgłośniej.

— Jakto, — zdziwił się jego sąsiad — dlaczego krzyczysz tak głośno, ty stary ateista i komuni-  
sta?

Z drżącymi wargami i z oczami pełnymi łez odpowiedział tenże:

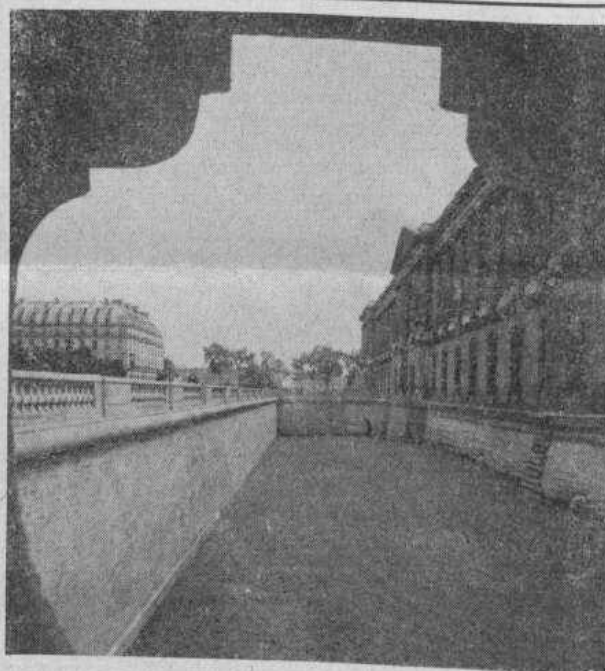
— To jest dziecko robotnicze, on wie co znaczy praca rąk i wiwatuję na cześć biednego człowieka z ludu, który własnym wysiłkiem doszedł do godności papieskiej.

## Solidarność

W drugie święto Bożego Narodzenia, w dniu 26 grudnia 1958 roku, Jan XXIII, zaledwie w dwa miesiące od chwili kiedy został biskupem rzymskim, zaskoczył swoje otoczenie wizytą, jaką złożył więźniom ogromnego więzienia rzymskiego „Regina Coeli” (Królowa Niebios). Rzymianie nie przypominali sobie, by Papież jako biskup Rzymu kiedykolwiek wypełniał ten duszpasterski obowiązek w stosunku do odsiadujących karę lub znajdujących się w areszcie przewencyjnym.

Zarząd więzienia nie uważał za stosowne, by posępną atmosferę więzienną ożywić przez położenie dywanów, rozmieszczenie dodatkowych świateł czy zawieszenie adamaszkowych draperii. Jeden z wartowników zaproponował coprawda, by jadalnię, w której więźniowie mieli otrzymać błogosławieństwo papieskie ustroić podobnie jak to się czyni w bazylikach rzymskich z okazji wielkich uroczystości, ale projekt szybko upadł.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Po ostatnich pracach dokonanych na polecenie ministra Malraux, paryski Louvre nabrał rumieńców życia.

# ZE ŚWIATA

## SYNOD ROZPOCZĄŁ SIĘ BEZ UDZIAŁU BISKUPÓW POLSKICH

W piątek 29 września odbyła się w bazylice św. Piotra w Rzymie uroczysta inauguracja Synodu Biskupów. Ojciec św. kon celebrował Mszę św. wspólnie z trzema przewodniczącymi Synodu, kardynałami Villot, Conway i Felici, z sekretarzem generalnym Synodu, ks. biskupem Rubinem oraz 10 innymi biskupami z różnych kontynentów. Po odśpiewaniu uroczystego „Veni Creator”, ks. kardynał Villot powitał Papieża, który przed oficjalnym otwarciem Synodu wygłosił przemówienie okolicznościowe, podkreślając znaczenie kolegalnej odpowiedzialności za rządę w Kościele.

W sobotę miała miejsce pierwsza sesja, w czasie której ks. kardynał Tisserand, który nie jest członkiem Synodu, zainstalował jako dziekan kolegium kardynałskich przewodniczących Synodu.

W otwarciu Synodu nie wzięli udziału delegaci z Polski. Reżim nie udzielił paszportu Prymasowi Polski. Inni biskupi (ks. kardynał Wojtyła, księża biskupi Katwa,

Jop i Kaczmarek) mimo, iż otrzymali paszporty, nie wyjechali do Rzymu na znak solidarności z ks. kardynałem Wyszyńskim. W związku z tym nowym pogwałceniem wolności osobistej wobec osoby Prymasa, odczytano we wszystkich kościołach Polski list biskupów, w którym episkopat domaga się dla Kościoła wolności i pokoju.

„Ogranicza się prawa pasterskie biskupów — czytamy w tym liście — kapłanom utrudnia się wykonanie ich obowiązków, katolikom przeszkadza się w publicznym wyznawaniu ich wiary, a dzieciom wpaja się doktrynę ateizmu i często przemocą trzyma się je zdala od ich obowiązków religijnych”.

Dyskryminacje stosowane wobec Prymasa Polski budzą żywą reakcję w społeczeństwie. Przejawiło się to m.in. w manifestacji przed kościołem św. Anny w Warszawie, gdzie tłumy złożone przede wszystkim z młodzieży, manifestowały na cześć ks. kardynała Wyszyńskiego.

Wielkie uroczystości maryjne odbyły się też w Olsztynie i w sanktuarium maryjnym w Gietrzwałdzie. W dniach 9 i 10 września zgromadziły one licznie wiernych, duchowieństwo i episkopat. Z Rzymu na uroczystości te przybył generał zakonu Kanoników Regularnych ks. J. Soetmans oraz dziekan Świętej Roty Rzymskiej, ks. infułat Filipiak.

Inicjatorem uroczystości maryjnych w sanktuarium gietrzwałdzkim był przed kilku laty nie żyjący już dziś śp. ks. biskup Tomasz Wilczyński. Obecny ordynariusz ks. bp Józef Drzazga zwrócił się w tej sprawie do Ojca św., który wydał specjalny dekret. Został on odczytany w czasie uroczystości.

Przedstawiciele parafii Gietrzwałdu i parafii okolicznych Brąswaldu, Sząbruku, Bartąga i Ostródy, złożyli w czasie nabożeństwa w kościele hołd Matce Bożej według pięknego tekstu, którego autorką jest znana pisarka warmińska Maria Zientara - Małewska.

## GOŚCINNI PROTESTANCI

Około 400 katolików kanadyjskich, pochodzenia francuskiego w Montrealu, regularnie słucha Mszy św. odprawianej w miejscowym kościele protestanckim. Katolicy ci zbierają fundusze na budowę własnego kościoła, a tymczasem korzystają z gościnności protestantów.

## NIEMIECKA ZABORCZOŚĆ

Min. Couve de Murville odpowiedział na interpelację w parlamencie posła komunistycznego Ballangera, w sprawie kolportowania we Francji niemieckiej ulotki rewizjonistycznej przy okazji propagowania produktów z NRF.

Mapa Niemiec na ulotce ma granice z r. 1937. NRD jest oznaczona jako „strefa okupacyjna sowiecka”, a tereny za Odrą i Nysą — jako „strefa pod administracją polską”.

Minister oświadczył, że interwencja w Bonn nadalaby znaczenia ulotce turystycznej, wydanej przez urząd, który nie ma kompetencji politycznych.

## PENSJE KRÓLÓW

Parlament holenderski odmówił podwyższenia królewskiej „listy cywilnej” z trzech i pół miliona franków do siedmiu i pół miliona franków, natomiast przysłał na utrzymanie i funkcjonowanie dworu 4 miliony. (Dom Orański uchodzi za najbogatszą rodzinę królewską w świecie).

Obecnie listy cywilne monarchów europejskich wynoszą: Julianna — 7 i pół miliona franków (ale do osobistej dyspozycji — 3 i pół miliona); Elżbieta II — 6 i pół miliona fr. (z czego „prywatna szkatuła” blisko milion fr.); Baldwin belgijski — 5 milionów fr.; Fryderyk duński — 3 miliony fr.; Gustaw szwedzki — 2 i pół miliona fr.; Konstantyn grecki — to samo; Olaf norweski — nieco ponad milion franków.

## WIEŚCI ZE LWOWA

Katedra jest otwarta. Odprawiane są w niej nabożeństwa rzymsko i grecko-katolickie, bo katedra św. Jura jest obecnie prawosławna. Na Lyczakowie jest otwarty raz w tygodniu kościół św. Antoniego. Wszystkie inne kościoły zamieniono na magazyny. Autor listu podaje, że kościół św. Anny zamieniony jest na ustęp publiczny...

## 700-LETNIA KOBYLA GÓRA

Drugą młodzież przechodzi Kobyla Góra, stara osada w zachodniej części powiatu ostrzeszowskiego w Wielkopolsce.

Pierwsza wzmianka o Kobylej Górze datuje się z 1387 roku, a już w 1428 r. wymieniano ją jako miasto, chociaż przywilej lokacyjny otrzymała dopiero od Zygmunta Starego. Tędy przechodził słynny szlak bursztynowy; sławy Kobylej Górze przysparzały ponadto jarmarki. Zniszczona wojnami Kobyla Góra straciła na przełomie 18 i 19 wieku charakter miasta. Nową szansę dla Kobylej Góry stwarza obecnie turystyka. Ta stara osada otoczona wieżami gór, odznacza się doskonałym klimatem. Przez Kobylą Górę prowadzi szosa do Wrocławia.

Dla przyciągnięcia turystów, przewiduje się tu budowę hotelu i wiejskiego domu kultury. Nad brzegiem Mierzenicy, przepływającego obok dawnego zamku — powstanie kąpielisko.

## 70 ROCZNICA URODZIN OJCA ŚWIĘTEGO

26 września przypadło 70-lecie urodzin Papieża Pawła VI. Z całego świata napłynęły depesze z życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra Kościoła Powszechnego i całej wspólnoty ludzkiej. Paweł VI zdobył sobie i zdobywa coraz większą miłość i popularność wśród szerokiej mas wiernych, a także i niewiernych. Popularność tego typu, której najlepszym przykładem był Jan XXIII, polegająca na autentycznym staniu się osobą bliską mentalności współczesnych ludzi.

## UROCZYSTOŚCI MARYJNE

Z okazji święta Narodzenia Matki Bożej odbyły się na Jasnej Górze 7 i 8 września uroczystości maryjne. Udział w nich wzięli: ordynariusz diecezji częstochowskiej ks. bp Stefan Barela, ks. bp Tadeusz Szwa-grzyk, ks. bp Bohdan Bejze z Łodzi, przedstawiciele częstochowskiej Kapituły katedralnej, ojcowie Paulini, liczne duchowieństwo diecezjalne i zakonne, siostry zakonne, wierni z Częstochowy oraz uczestnicy pielgrzymek z różnych diecezji.

8 września przypadła 250 rocznica koronacji obrazu M.B. Częstochowskiej. Główne uroczystości z tą rocznicą związane miały miejsce wcześniej, w święto Matki Bożej Częstochowskiej.

## LUDZIE SĄ TACY

**TRZYM ŻYCIA.** — 20-letnia sprzątaczką z Częstochowy, Barbara Ł., żyła bardzo intensywnie w jednym miesiącu trzy życia. W godzinach służbowych wcielona była w skromną sprzątaczkę jednej z częstochowskich fabryk. Po fajerancie przedsiężgała się w prokuratora lub oficera M.O. Porzuciła te funkcje w porze, kiedy zwykłe ludzie idą spać i pędziła nocne życie, będąc jego w Częstochowie gwiazdą i ozdobą. Kelnerzy i barmani znali ją jako pierwszą damę tego miasta.

We wcielaniu prokuratora młoda dziewczyna zarobkowała, podejmując się na prawo i na lewo zwalniania ludzi z więzienia, uniewinniania na rozprawach sądowych, lub umarzania spraw będących w śledztwie. Pobierała za to sułte wynagrodzenie. W dni, kiedy nie miała związanych z tym procedur spotkań, spacerowała po mieście w roli oficera M.O. i zajmowała się szantażowaniem uczennic, przebywających na wagarach i w kawiarniach. Brała tyle, ile pensjonarki przy sobie miały jako okup za milczenie i nie zdradzanie ich pozaszkolnego życia przed nauczycielami i rodzicami. Skromny ten na oko proceder wielce był intratny. Ponadto Barbarę Ł. zajmowała się fałszowaniem dokumentów i fałszywym świadectwem w sądzie. Oto miara „zdolności drzemających” w skromnej sprzątaczkę!

Na rozprawie Barbara Ł. nie przyznała się do niczego, mimo miążdzących dowodów winy. Skazana została na 5 lat więzienia i 5 tys. grzywny.

**SKRUCHA.** — Ktoś włamał się do opolskiej restauracji „Ewa” i wyniósł towar wartości dwu tysięcy złotych. Sprawcy nie ślapano. Po długim czasie do milicji zgłosił się pan J. K. oświadczając, że był sprawcą włamania. Na dowód prawdy przynosi sześć łupów i ma takie silne wyrzuty sumienia, że tylko wyrok skazujący może je zmierzyć.

**W RODZINIE.** — Françoise Sagan znalazła wreszcie idealnego tłumacza dla amerykańskiej wersji swojej ostatniej książki: „La Chamade”. Jest nim Bob Westhoff, były mąż p. Sagan, ceramik z zawodu.

Warto dodać, że od czasu rozvodu, który miał miejsce przed kilku laty, Françoise Sagan i Bob Westhoff stanowią zgodną i kochającą się parę małżeńską.

**ZIELONY LISIĆ.** — W prowincji Goudjearat, w Indiach, grupa uczonych odkryła krzew kalikanda. Kto żuje liście tego krzewu traci apetyt na tydzień. W najbliższym czasie listki kalikandy rozpoczyna eksportową karierę jako cudowny środek na linie.

## WAWEL — pomnik

Czym jest Wawel dla Polaków — tego nikomu wyjaśnić nie potrzeba. Tutaj, na wzgórzu wawelskim znajdują się najwspanialsze pomniki historii polskiej: Zamek Królewski oraz Katedra z grobowcami królów i najwybitniejszych przywódców narodu.

Dzieje zamku giną w zamierzchłej przeszłości. Spod dziedzica wawelskiego archeologowie wydobyli wiele wyrobów krzemiennych — świadectwo działalności człowieka epoki neolitu (około 6000 lat temu). Dalsze odkrycia stwierdzają, że już przed tzw. historycznym okresem Polski, Kraków istniał jako ludna osada, a na wzgórzu wawelskim wznosił się warowny wczesnofeudalny gród księcia kraju Wislan.

Mówią o tym odkryte przez archeologów resztki fundamentów dawnych kamiennych budowli przedromańskich (graniasta wieża kamienna pod dziedzińcem zamkowym). Z wczesnoromańskiej budowli, tzw. katedry Chrobrego, pozostały resztki ukryte w murach renesansowego skrzydła Zamku na Wawelu. Drugą z rzędu katedrą na Wawelu była trzynawowa romańska bazylika Władysława Hermana (1142 r.).

Około połowy XIII w. pojawił się w Polsce gotyk. Najwcześniejszą wielką budowlą gotycką w Krakowie była nowa katedra na Wawelu, wzniesiona w miejscu dawnej bazyliki Władysława Hermana, której pozostałością jest dzisiejsza krypta św. Leonarda i Wieża Srebrnych Dzwonów. Ta katedra przetrwała do naszych czasów jako osobliwy zespół narastających z wiekami różnych koncepcji architektonicznych (gotyk, renesans, barok). Od czasów Władysława Łokietka (1260-1333), Kraków stał się miejscem koronacji królów polskich, a katedra wawelska — miejscem ich wiecznego spoczynku.

Po spłonięciu dawnego zamku warownego (1306), król Władysław Łokietek, a później Kazimierz Wielki wzniesli na wawelskim wzgórzu murowaną rezydencję królewską, której pozostałością jest dziś obszerna komnata gotycka ze sklepieniem opartym na jednym — centralnym filarze, oraz tzw. wieża duńska. Za czasów Jadwigi i Jagiełły (1348-1434) powstało gotyckie „palatium” z śmiałą architektoniczną wieżą „Kurzą Stopką”. Z gotyckiego zamku zachowały się również trzy potężne baszty obronne z XV wieku. „Złoty wiek” renesansu włoskiego wtargnął na ziemię polską za czasów króla Zygmunta I — u progu XVI wieku. Przodował — Wawel.

Wielką budowę renesansowego pałacu na Wawelu zaczęto w 1502 roku, a ukończono w 1536 roku. Pracami kierowali kolejno dwaj budowniczy: Franciszek z Florencji i Bartłomiej Berecci z Pontasieve, kunsztowne zaś zdobnictwo kamienne wykonywali mistrzowie obcy i polscy pod kierunkiem królewskiego architekta. Benedykta z Sandomierza.

◆ że na całej kuli ziemskiej żyje 3,4 miliarda ludzi, z których dwie trzecie ogólnej liczby głoduje?

◆ że rok rocznie umiera z głodu mniej więcej 35 milionów ludzi?

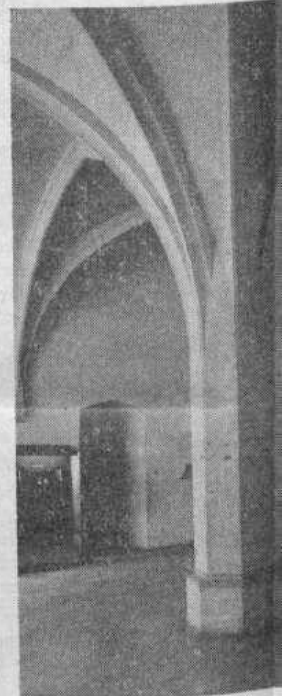
◆ że z 900 mln. dzieci poniżej lat 15 żyjących obecnie na świecie, około 500 milionów ginie w okresie następnych 15 lat z głodu i z jego skutków?

◆ że z tysiąca noworodków nie osiąga

## Czy pamiętamy

pierwszego roku życia w Indiach — 200 niemowląt, w Boliwii — 230, w zachodniej Afryce — 230, w Sajgonie — 363, a w niektórych miastach Brazylii cyfra ta podnosi się nawet do 450?

◆ że w dalekiej Azji ludzie muszą zadowolić się codziennie 1500 kaloriami, podczas gdy do utrzymania normalnego

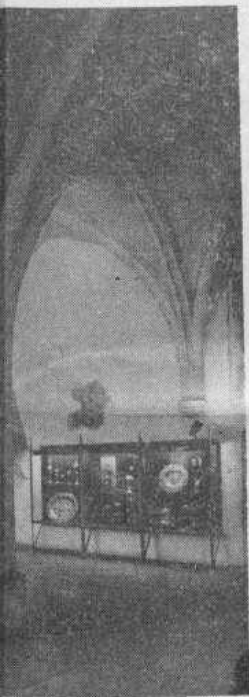


Sala Kazimierza Wielkiego



Barokowa sala królewska

# z polskiej przeszłości



go — obecnie skarbiec  
onny



a w wieży Zygmunta III

Renesansowy zamek — monumentalna czworokątna budowla z basztami na rogach, nosi wyraźne piętno włoskiego renesansu, różni się jednak od włoskiego wzoru powiązaniem motywów renesansowych z gotykiem, strzelistością kolumn i barwną kompozycją, nie znaną we włoskich pierwowzorach. Niezwykle piękny jest wielki dziedziniec arkadowy zamku — niegdyś arena, miejsce turniejów — otoczony krążgankami o trzech kondygnacjach.

Wnętrze zamku kryje wiele wspaniale zaprojektowanych sal o stropach zdobionych kunsztownie rzeźbionymi belkami lub kasetonami. Urządzenie wnętrz renesansowych, cechował najwyższy na owe czasy luksus, komfort i wykwint, które stawiają zamek na Wawelu w rzędzie najwspanialszych rezydencji ówczesnych monarchów.

Wraz z wygaśnięciem dynastii Jagiellonów minął „Złoty Wiek” Polski.

Po pożarze Wawelu w 1595 roku, Wazowie przenieśli stolicę i rezydencję królewską do Warszawy. Najazd szwedzki doprowadził Kraków do stanu nędzy i zaniedbania. Kiedy rozpoczęto renowację spalonego zamku wawelskiego, do Krakowa dotarł właśnie barok. Przebudowa kierował Jan Trevano z Lombardii.

Nowy barokowy pałac obejmował część gmachu dawnego zamku renesansowego. Działami specjalnie godnymi uwagi są projektowane przez samego mistrza Trevano czworokątna wieża Zygmunta III, barokowa sala królewska w tej wieży oraz kaplica Wazów.

Na tym właściwie kończą się dzieje wielkich prac budowlanych na Wawelu.

Po okresie zaborów rozpoczęto w latach międzywojennych duże, starannie wykonywane prace nad przywróceniem świetności wawelskim zabytkom historii. Po drugiej wojnie światowej, prace te nabrały szczególnego rozmachu. Odbudowująca się z ruin Polska zdobyła się na wielki wysiłek, nie szczędząc nakładów pieniężnych i pracy, by doprowadzić siedzibę królów polskich do dawnej, najświetniejszej postaci.

Renowacja Zamku na Wawelu, prowadzona przez najwybitniejszych w kraju konserwatystów, historyków sztuki i architektów, znalazła najwyższe uznanie w całym świecie.

Wawel, zwiedzany co roku przez setki tysięcy ludzi, przyciąga nie tylko Polaków, lecz i wszystkich gości zagranicznych, którzy przyjeżdżają do Polski. Ostatnio, jak wiadomo, gen. de Gaulle zwiedził historyczny ten zamek. Nic w tym dziwnego — Zamek Królewski na Wawelu zalicza się do najcenniejszych architektonicznych i historycznych zabytków na świecie. (zap)

## my o tym...

stanu zdrowia i siły do pracy, potrzebna jest ilość 3000 kalorii?

◆ że kraje gospodarczo nierozwinięte musiały w 1965 r. importować z zagranicy 25 milionów ton zboża, aby jako tako zabezpieczyć wyżywienie ludności,

◆ że w 1980 r. nie będzie można uniknąć głodu na całym świecie, jeżeli się nie

uda podnieść produkcji środków żywnościowych,

◆ że w krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej użyto tylko 7 kg sztucznych nawozów na jeden hektar roli, natomiast w St. Zjednoczonych i w Europie zużyto 51 kg?

◆ że ziemia wyżywiłaby dziesięć miliardów ludzi, gdyby wykorzystano tylko połowę obecnie uprawianej roli w ten sam sposób, jak to czynią Japończycy?

## Migawki emigracyjne

**STAROPOLSKA GOŚCINNOŚĆ.** — *Człowieka, który po raz pierwszy staje w progach Polskiej Misji Katolickiej w Madrycie, uderza przede wszystkim życzliwość i gotowość na usługi jej rektora, ks. pralata Walorka. Stwierdziłem to osobiście i wysnają szczerze, że oczarowała mnie atmosfera staropolskiej gościnności panująca w madryckiej Misji.*

*Ks. pralata Walorka roztacza opiekę duszpasterską nad 260 Polakami, mieszkającymi w Hiszpanii; z tej liczby połowa mieszka w Madrycie. Na niedzielne nabożeństwa przychodzi regularnie 80 a nieraz nawet 100 procent madryckich Polaków.*

*Dla swojej rozproszonej trzody, rektor Misji wydaje na powielaczki bogaty w treść biuletyn duszpasterski „Inter nos”. Dociera on również do byłych parafian, którzy wyemigrowali z Hiszpanii do Kanady, Australii czy innych zamorskich krajów.*

**SWIADKOWIE Z POLSKI.** — *We Frankfurcie nad Menem toczy się obecnie nowy proces przeciw oprascom i katom Oświęcimia: Bonitzowi i Windeckowi. Zeznawali w nim dwaj świadkowie z Polski: Leon Murzin, dyrektor teatru z Bydgoszczy oraz Paweł Żur z Chorzowa.*

**WOJENNY EKUMENIZM.** — *We wrześniu, duszpasterz Polaków w Hamburgu, ks. Stanisław Skudrzyk S.J., obchodził złoty jubileusz ślubów zakonnych. St. Sęp-Szarzynski w artykule poświęconym Jubilatowi przypomina te czasy, kiedy po klasce wrześniowej Rumunia udzielała wiz wyjazdowych tylko Żydom spośród polskich uchodźców, a Turcja wpuszczała wyłącznie nie-żydów. Współpraca katolickich księży z rabinami doprowadziła do tego, że z Rumunii wyjeżdżali sami Żydzi, a do Turcji wjeżdżali sami chrześcijanie; otrzymywali bowiem przed wyjazdem odpowiednie zaświadczenia od wspomnianych duchownych.*

**NAJSŁAWNIEJSZY PILOT MYSLIWSKI** ostatniej wojny, płk. Stanisław Skalski wziął w tym roku udział w obchodzie rocznicy „Battle of Britain” w Londynie. Dotychczas odmawiano mu stale paszportu na wyjazd do Anglii. Być może, że po nadaniu mu wysokiego odznaczenia „Krzyżem Grunwaldu” III klasy, poprosiło nie wypadło reżimowi ponownie zakazywać wyjazdu. Oczywiście zamileza się fakt, że Skalski po swoim powrocie z Anglii do Polski przesiedział siedem lat w więzieniu.

W czasie ostatniej wojny stracił on na pewno co najmniej 22 samoloty nieprzyjacielskie, był dowódcą dywizjonu 308 i innych jednostek lotniczych. Jest również autorem książki p.t.: „Czarne skrzydła nad Polską”.

OMEGA

## Papież o głównych obowiązkach chrześcijanina w naszych czasach

Kto słuchał Pawła IV gdy niedawno przemawiał do pielgrzymki diecezji Albano — do której należy Castelgandolfo — musiał być głęboko pod wrażeniem siły, precyzji i argumentacji tego przemówienia: zrozumiał też od razu lekarzy, którzy na drugi dzień zasłabnięcie Ojca św. przypisali przede wszystkim przemęczeniu i przepracowaniu.

— Jak określić chwilę historyczną, w której żyjemy — zapytał Paweł VI rozpoczynając swoją naukę. — Jest to przede wszystkim stan wycofania. Wszyscy chcą czegoś nowego, rosną nadzieje i aspiracje, panuje ogólny niepokój. Chrześcijanin winien więc być czujny i uważny — otwarty, jak się dziś mówi, by zrozumieć oznaki czasu. Pierwszym zatem obowiązkiem jest być poinformowanym. Radio, telewizja, prasa, są do dyspozycji współczesnego człowieka: po-

winien być na tyle inteligentnym, by wśród nich dobrze swoje informacje wybierać. Jest to tym ważniejsze, że świat dzisiejszy jest w stanie ciągłej transformacji. Słowo „nowość” stało się wytyczną miarodajną dla naszego życia. Chcemy żyć według mody.

Jakie więc stanowisko zająć wobec ciągłych zmian, które wdzierają się w nasze życie osobiste, domowe, społeczne, kulturalne? Czy ma to być postawa immobilizmu, opierającego się wszelkiej nowości, czy też radykalnego przyspieszenia tempa modernizacji, która chce wszystko przekreślić, co było wczoraj? Trzeba mieć ducha czujnego i krytycznego, trzeba dokonać analizy idei i teorii, które zostały nam przekazane. Na przykład: wiek ubiegły sformułował nam pewne formy społeczne i duchowe, które dały swoistą konfigurację naszemu narodowi. Przypomnijmy niektóre, jak prądy an-

tyklerskie i marksistowskie — czy one są jeszcze ważne, czy już nie? Trzeba więc mieć umysł nie tylko czujny, ale też i krytyczny — trzeba umieć wybrać między tym, co zasługuje by przetrwać, a tym co postarzało i przeszło.

Potrzeba „aggiornamento” — dostosowania się do ducha czasów; obejmuje także teorie i ruchy, które dawniej wydawały się nietykalne. Na przykład: walka klas. Ta formuła wydaje się już dzisiaj przedawnioną i już nieprawdziwą — jak stwierdził wreszcie niedawno Międzynarodowy Urząd Pracy w Genewie. Fenomen sam w sobie istnieje, ale winien ustawić się inaczej wobec nowej rzeczywistości: bo społeczeństwa nowoczesne są związane wewnętrzną wspólnotą, podstawową i konstrukcyjną, dającą system bardziej żywotny od jakiegokolwiek teorii wczorajszej.

Ten zmysł krytyczny współczesnych chrześcijan obejmuje nawet naszą religię; z całą szczerością pyta: czy ona zachowuje swoją wartość? Czy wytrzymuje? Czy jest prawdziwa? Odpowiedź jest jedna i absolutna: to co chrześcijaństwo daje jako prawdę, jest prawdziwe, jest żywe, ważne i konieczne. Chrześcijaństwo autentyczne, jest wartością absolutną: wybieram i wierzę!

I jeszcze jedno: nasze czasy są młode i dążą do odnowienia. Nie ma tu miejsca dla sceptyków, nachylonych nad sobą, objętych na wszystko. Nasze czasy wołają o entuzjazm i prawdę, wymagają energii i zdolności korespondowania z wielkiego daru życia.

Nasze czasy są i winny być epoką odnowienia. Kościół chce być w strażnicy przedniej. Odnowia się i doskonali w nim wszystko: katechizm, obrządk, liturgia, stowarzyszenia, spuścizna doktrynalna. Kościół odrzuca to co uschnęło i pracuje nad zachowaniem integralności substancji. Sobór powołał do tej pracy wszystkich, cały lud Boży, aby każdy z was nie był tylko numerem, ale żywym sercem i sumieniem otwartym.

### Matka Boska Różańcowa

(Dokończenie ze str. 1)

szukają zawitych traktatów o miłości i je sobie nawzajem czytają? Czyż nie są dla nich najdroższe te zwykłe, proste, po tysiąc razy powtarzane słowa: Kocham, przyjdź, na zawsze?! Gdyby było inaczej, to można bez wahania powiedzieć, że w tej kobiecie jeszcze nie obudziła się matka, że ci młodzi jeszcze nie poznali uroku prawdziwej miłości.

I Różaniec, nudny będzie dla tych, którzy nie kochają ani Boga, ani Matki Najświętszej, ani sami siebie. Tak mogą mówić ludzie zagubieni w życiu, którzy jeszcze nie połapali się, po co żyją, którzy nie poznali ważności każdej obecnej chwili naszego życia, każdego teraz i nie zastanawiają się nad początkiem wieczności — chwilą śmierci!

Tajemnice Maryi, radosne, bolesne i chwalebne, to historia i naszego życia. W nich możemy znaleźć wzór dla siebie i pomoc i pociechę, której tak bardzo potrzebujemy.

Zdrowaś Maryjo powtarzane na klęczkach, w drodze, przy pracy. Zdrowaś, szepcane w chwilach radości, natrętne w potrzebie, błagalne w cierpieniu. Zdrowaś Maryjo wchodzi w krew i spostrzeżesz w pewnej chwili, że tajemnice Różańca dotyczą Twojego życia. I wtedy zaczniesz swoją codzienność przeżywać z Maryją.

Chwyćmy za Różaniec! Chlubimy się, że Polacy są wiernymi dziećmi Maryi. A te dzieci nieraz nie umieją Różańca. A te dzieci nieraz nie mają Różańca, choć w domu już tyle różnych rzeczy zbędnych a droższych. A jakże często — to nie przesada — jakże często te dzieci Maryi nie potrafią odmawiać Różańca!

A tymczasem są w naszym życiu i w naszej ojczyźnie sprawy, których nie można inaczej załatwić jak na kolanach. Są tru-

dnosci, których nie można inaczej przezwyciężyć, jak tylko Różańcem.

Odmawiajmy codziennie przynajmniej cząstkę Różańca, a zwłaszcza teraz w październiku. Módlmy się o łaski dla siebie i dla drugich, dla rodziny, dla męża, żony, dla dzieci i rodziców, dla sąsiadów i przyjaciół.

Na Śląsku mała dziewczynka mówiła codziennie Różaniec za ojca pijaka. Kiedyś klęcząc przy łóżku zasnęła a Różaniec wysunął się z jej zmęczonych rączęt. Ojciec wrócił do domu późną nocą. Zobaczył dziecko i wzruszył się — kto by się nie wzruszył! — Zrozumiał swoją niegodziwość. Rano poszedł do spowiedzi. Od tam nigdy do kieliszka nie zaglądał.

Każdy z nas ma o co prosić Maryję. I modlitwa nasza też będzie wysłuchana. Prośmy ją więc zawsze. Prośmy ją o łaski potrzebne nam teraz a osobliwie w godzinie śmierci.

#### I. — „Ktoregoś z Ducha św. poczęła”...

Gdyby rzeczywistość, jak głoszą niektórzy, religia nasza była tylko ludzkim wymysłem, czy zawierałaby prawdę o Trójcy św.? A historia Chrystusa, gdyby była fikcyjnym tworem umysłu, czy mówiłaby o Eucharystii, o Wcieleniu? Czy rozum dostarczałby argumentów przeciw sobie?

Gdyby człowiek tworzył religię, nie byłoby w niej tak niepojętych tajemnic!

#### II. — „Ktoregoś do Elżbiety niosła”...

Miłość jest pierwszym nakazem. A „miłość nie szuka swego”. Więc nakazem jest szukanie drugiego!

Kosztam własnego dobra?

Jeden z proroków zrobił ciekawą uwagę: „Skarbiąc sobie wdzięczność drugiego, najpierw zdobywamy własne szczęście”. Faktycznie! Przecież Ona zaśpiewa-

## Rozważania

la Magnificat właśnie wtedy, gdy z pomocą przysłała do drugiego.

Jakie to dziwne, skomplikowane, radosne: szukając drugiego — znajduję siebie; spełniając uciążliwy nakaz, zapominania o sobie — zdobywam dobro dla siebie!

#### III. — „Ktoregoś w Betlejem porodziła”...

Skoro nawet Ona zapytała: „Jakże się to stanie?”, nie trzeba się dziwić, że moje myśli o przyszłości tak często pełne są niepokojem: „Jak to będzie? — Co to będzie?” Jak będzie, gdy sąsiad, szef, spełni groźbę? Gdy choroba poczyni dalsze postępy? Gdy mąż, żona, syn, się nie opamięta? Gdy przyjdzie jeszcze jedno dziecko? — Jak to będzie?



## Starcom i chorym ku pociesze i podniesieniu na duchu

Język polski jest przebogaty w różne trafne przysłowia i powiedzonka. Jednym z takich jest :

„Starość nie radość, śmierć nie wesele”

Moim zdaniem jednak, tak mogą mówić zgorzkniali pesymiści, a takim przecież nie chciałabym widzieć nikogo z moich Rodaków, którzy przekroczyli wiek średni, a przeszli do wieku poważniejszego.

Przypuszczam, że wiele osób zgodzi się ze mną, że starość, wbrew powiedzonku, może być radosną (i jeszcze jak!) a do śmierci można się pogodnie przygotować, jak do przejścia do lepszego życia, do szczęśliwości wiecznej, gdzie oglądać będziemy Pana, który jest miłosierdziem, — twarzą w twarz.

Opowiem wam, ku pokrzepieniu ducha, historię pewnej nauczycielki - harcerki, która przed wojną przyjeżdżała tu z Polski, by swoje wakacje poświęcić pracy nad harcerskim wychowaniem młodzieży emigracyjnej.

Oto co mi niedawno napisała o sobie :

*Nóżki bezradne, rączki bezradne,  
Oeska świecące, usta śmiejące,  
Postać : metr siedemdziesiąt dwa — to ja !*

I cóżbyście pomyśleli ? — napewno, że pomimo tych nóżek i rączek bezradnych, pisze to osoba otoczona wygodami i starami.

Tak możnaby myśleć, ale rzeczywistość jest jakże inna.

Wiek : przeszło 70 lat. zawód : wychowawczyni, miejsce pobytu : dom dla nieuleczalnie chorych w Warszawie; stan zdrowia : sclerosis multiplex — od ośmiu lat nie opuszcza łóżka, nie może ani palcem nawet ruszyć, całkowicie zdana na łaskę pielęgniarek i lifościwych serc, których w

Polsce nie brak, a które odwiedzają ją i służą za sekretarki do napisania listu do przyjaciół lub do przeczytania dziennika, czy książki.

I co wy na to ? — A mogę was zapewnić, że listy które od niej otrzymuję są pogodne, pełne oddania i ufności w miłosierdzie Boże i zainteresowania losem innych. Pełne pytań : a jak wasze zdrowie ? jak idzie praca ? czy jesteście zadowoleni ? czy macie tam dużo słońca, jak się mają wasze zwierzęta ? czy macie dużo kwiatów w ogródku ? — Troska o nas w tych listach, a nic o sobie, żadnej skargi, żadnego żalu. Czasem tylko wzmianka krótka : stan mój się pogorszył, albo — czuję się trochę lepiej.

Ostatni list przyniósł znowu taką strofę :

*Spotkamy się na tamtym świecie,  
A przy nas Pan nasz będzie tuż,  
Rzucimy Mu pod stopy kwiecie  
I serca, jakby wieniec s róż*

*Z ós nam popłyną łzy gorące,  
A z nimi spłynię niechęć, złość i gniew  
Świecić nam będzie miłości słońce,  
Pokoju wiecznego słodki wiew.*

To jeden przykład heroicznego niesienia krzyża, którym ją Bóg obciążył w nieodgadnionych wyrokach Opatrzności Swojej.

A teraz drugi przykład, wprawdzie nie tak tragiczny, ale bardziej zbliżony do tysięcy naszych sytuacji :

Mężczyzna, też po 70-tce. Syna Niemcy zamordowali, żona zmarła na serce ze zmartwienia. Ma zabezpieczony bardzo skromny byt w Polsce, gdzie, jak wszędzie, emerytom się nie przelewa.

wskazem : Bóg chce ode mnie tylko to, co mi daje ! Daje rodzinę i przyjaciół, pracę i codzienny chleb, smutki i radości, daje czas i zdolności, daje życie. I ciekaw... Wystarczy, że zwrócę, co otrzymałem...

### V. — „Któregoś w świątyni znalazła”...

Nie ma sensu!... Zaledwie wczoraj spowiedź — i znowu ! Znowu skończyło się na postanowieniach ! Znowu jest jak przedtem ! Nigdy nie będziesz lepszym, innym ! — wróży zniechęcenie.

Ale, ale... przecież Ona, Jego Matka, też Go zgubiła ! A jednak nie poddała się bezczynnej rozpacz. Natychmiast weszła do szukania. I znalazła !

Wystarczy pójść Jej śladem, by odnaleźć radość nadziei. Jej szlak prowadzi do kościoła, przez kościół do radości, przez nadzieję do Boga.

Oto co mi pisze, przesyłając życzenia świąteczne :

*Co przeżyłem, przecierpiałem,  
Tego się nie spodziewałem,  
Ze człowiek przetrzymać może.*

*Za to wszystko : Dziękuję Ci, o Boże !*

Listy jego pełne są pogody i całkowitego zdania się na Wolę Bożą. Nie żyje zasklepiony w swym bólu, udziela swego czasu innym emerytom, a jako inteligent, — były nauczyciel — służy im w wielu wypadkach radą i pomocą w napisaniu próby czy w ogóle listów.

Powziętam decyzję, aby podać wam, mili Rodacy, ci po 60-tce, że starość, pomimo ciężkich burz i przeżyć życiowych, może być, jeśli już nie radosną, to przynajmniej znośną.

Z własnego doświadczenia powiem wam, choć zdaję sobie sprawę z tego, że wiele osób starszych do tego przekonania już doszło, że wiara jest nieocenioną i najsilniejszą porą przeciw zgorzknieniu i zasklepieniu się w sobie.

Obejrzyjcie się uważnie dokoła siebie. Zobaczycie niejednego ze swych współbraci, że jego los gorszy od waszego, że cięższy ma krzyż do dźwigania. Pochyľcie się nad cudzą biedą tak moralną jak i materialną, a zapomnicie napewno o tych niewielkich niedomaganiach, które was przygniatają i myśli zaprzatają.

Odfórcie po kilka franków z waszych dochodów w ciągu roku i zafundujcie sobie za te oszczędności pielgrzymkę do Lourdes. Tam na widok tego ogromu ludzkich cierpień przestaniecie myśleć o swoich bólach. Złóżycie je u stóp Niepokalanej i wróćcie do domu pełni otuchy i pokoju na długie miesiące.

Zaobunujcie sobie polskie pismo, przy czytaniu też czas mile upływa. Przypilnujcie, by wasi wnukowie mówili po polsku — to też szlachetna intencja i pożyteczne zajęcie. Zbliżają się Zaduszki. Na cmentarzach są groby rodaków, zapomniane i zaniedbane. Zróbcie dobry uczynek, przeprowadźcie je do porządku.

Wreszcie odwiedźcie swego sąsiada czy sąsiadkę, ale nie w tym celu, by w rozmowie skrytykować i obmówić innych, ale aby spędzić dobrze wieczór czy popołudnie na wspomnieniach dawnych czasów, czy omawianiu przeczytanych wiadomości. Umówcie się, by w kilkoro wyczyścić gruntownie Kościół, posprzątać mieszkanie samotnemu starcowi czy staruszce, która sama już na to sił nie ma.

Nie chodzi o nadzwyczajne wyczyny, wymagające sił i zdrowia, ale o drobne usługi oddane bardziej nieszczęśliwym niż sami jesteśmy.

Pragnę z całego serca, by ta garść moich luźnych uwag, choć skromny oddźwięk znalazła w waszych sercach i rozjaśniła waszą starczą dołę.

W. N.

## Różańcowe

Wystarczyło, że zrozumiała : taka jest wola Boża. Odszedł lek, przestala pytać !

A więc taki jest Jej „chwyt” ! Wtedy, gdy złośliwość sąsiada przekracza już miarę, gdy cierpienie wyjada się ponad siły, gdy wisia jeszcze jednego dziecka przeraża — „Niech będzie według Twojej woli”. Ten „chwyt” przywraca spokój, radość. Trzeba go przy okazji wypróbować !

### IV. — Któregoś w świątyni ofiarowała”...

A może ta ofiara to gruba pomyłka ? — Ojcu darować Syna ? — Oddawać Bogu, co do Niego należy, co jest Jego własnością ? ! Nie. Pomyłkę trzeba wykluczyć : przecież to był Jej czyn, więc czyn zgodny z wolą Bożą ! A zatem ta ofiara jest kojącym drogog-

# Z życia emigracji

## WŁOCHY

### ROCZNICA ŚMIERCI KS. ARCYBISKUPA J. GAWLINY

W kościele polskim w Rzymie, wieczorem 21. IX. została odprawiona Msza św. z okazji przypadającej tego dnia rocznicy śmierci śp. arcyb. Józefa Gawliny. Ks. biskup Rubin, który odprawił Mszę św., przypomniał w wzruszających słowach sylwetkę zmarłego Arcybiskupa, jego starania i wysiłki o zachowanie wiary i przywiązania do Ojczyzny wśród rozsiansych po świecie Polaków.

Rano, tegoż dnia została złożona na grobie ks. arcybiskupa Gawliny w Monte-Casino, wiązanka biało-czerwonych kwiatów.

## NIEMCY

### PAPIESKIE ODZNACZENIE

Ojciec Św., Paweł VI mianował ks. szambelana Pawła Kajkę, proboszcza św. Barbary w Monachium, papieskim prałatem domowym.

Wyróżnienie to spotyka ks. prałata Kajkę po 15 latach owocnej pracy w Monachium. Mówi się, że Watykan jest zwykle dobrze o wszystkim poinformowany. Ta, ze wszech miar zasłużona nominacja wydaje się potwierdzać to mniemanie.

Przyznać bowiem należy, że osiągnięcia ks. Nominata w ciągu tych 15 lat są wielkie. Osiągnięcia w pracy, zarówno na niwie czysto duszpasterskiej jak i społecznej i kulturalno-narodowej. Te wytrwałe zmagania przy dużych uzdolnieniach organizacyjnych, zjednały ks. prałata Pawłowi Kajce powszechne uznanie wśród Polonii monachijskiej.

W serdecznych gratulacjach wielce zaszczyconego tym wyróżnieniem polskiego Monachium, łączy się szczególnie chór „Lutnia”.

Cs. 21

Do życzeń tych dołączają się szczerym sercem wydawnictwo i Czytelnicy „Głosu Katolickiego”.

## KANADA

### DZIEŃ UKRAINY NA EXPO-67

Dnia 22 sierpnia br. sowieciarze mieli na EXPO-67 „Dzień Ukrainy”. Pokazali w nim nie tylko cały cyrk, którym uwodzą tysiące gapiów, ale i dorobek tego „wolne-

go narodu” w dziedzinie nauki, sztuki, ekonomii, nie jednak nie wspominając o tych wszystkich Ukraińcach, których wymordowali nieraz w sposób haniebnym.

O owym „Dniu Ukrainy” na EXPO-67 nie zapomnieli jednak Ukraińcy w Kanadzie. Zamanifestowali oni swe stanowisko w sposób godny uwagi. Zakupili czwartą część mon-strony „Montreal Star” i w oświadczeniu swoim przypomnieli wodzom ZSRR i ich przedstawicielom na wystawie, jak to naprawdę żyje społeczność ukraińska na nieludzkiej ziemi. Stwierdzili publicznie (na dobrej, bo drugiej stronie gazety, czytanej przez wszystkich z uwagi na to, co się na niej drukuje), że 50-milionowa rzesza Ukraińców z ZSRR nie ma prawa stanowienia o sobie i że każdy odruch w tym kierunku karany jest albo srogimi więzzeniami, albo obozami pracy, albo wywózką na Sybir.

Orędzie to przypomina, że w latach 1918-1920 bolszewicy zniszczyli istniejący wówczas rząd Ukrainy a ziemię anektowali do Rosji, że w niedługim stosunkowo czasie potrafili wymordować 30 arcybiskupów i biskupów Kościoła ortodoksyjnego, że wymordowali lub wywieźli na Sybir setki księży, skąd już nigdy nie wrócili. Że w okresie lat 1932-33 wymordowali 6 milionów Ukraińców...

Lista przestępstw kryminalnych wypisana dygnitarzom sowieckim przebywającym czasowo w Kanadzie jest długa i trudno byłoby ją przytaczać w całości.

Orędzie Ukraińców stwierdza, że Ukraina jest w niewoli, że Rosja Sowiecka jest tylko zwycięzca.

Ogłoszenie zapłaciła organizacja „The Canadian League for Ukraine's Liberation” z Toronto. Kosztowało ono sporo pieniędzy, ale stać było Ukraińców w Kanadzie na zaakcentowanie swego protestu.

Nie mając innego wyjścia, zrobili to w sposób praktykowany w prasie tego kontynentu i dodajmy — skuteczny!

## FRANCJA

### UNIWEKSYTECKIE STUDIA POLONISTYKI W LILLE

Istniejące od lat 40-tu na Wydziale humanistycznym (Faculté des Lettres) Uniwersytetu w Lille magisterium języka, literatury i kultury polskiej znalazło swój nowy statut w ramach przeprowadzanej obecnie reformy Wyższego Szkolnictwa we Francji.

Utworzone zostało od roku bieżącego pel-

## ABONAMENT

możesz opłacić :

WE FRANCJI : „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St-Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe : Paris N° 12.777-08 (5.20 F kwartalnie).

W BELGII : Ks. Marian Walensa, — O.M.I., 72, rue Jourdan — Bruxelles 6. Konto pocztowe : Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII : Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII : Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECH : Ks. Ernest Drescher O.M.I., 29 Oldenburg (OLDB), Donnerschweer Str. 322. Konto pocztowe : Hannover 1854-50.

W WIELKIEJ BRYTANII : J. Ciemiór, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

ne, dwustopniowe magisterium z języka, literatury i kultury polskiej z prawami przysługującymi wszystkim innym dyplomom tego rodzaju. Jest to tak zwane *Licence d'enseignement de polonais*.

Objmuje ona dwa stopnie, czyli „cykle” : „1-er cycle” — 1-re et 2-me années (które dają już tytuł licencji) i „2-me cycle”, na który składają się następujące „certificats” :

- 1) „Certificat L” (Lettres polonaises — literatura polska);
- 2) „Certificat C1” (Civilisation polonaise — kultura polska);
- 3) „Certificat C2” (Langue, littérature et civilisation polonaise — język, literatura i kultura polska).

Ten ostatni „certificat” może również wejść w ramy drugiego cyklu „Licence des Lettres modernes” i „Licence d'Histoire de l'Art et Archéologie”.

Poza tym język polski można wybierać jako główny język obcy w programie „Licence des Lettres modernes 1-er cycle, 1-re et 2-me années”, oraz jako drugi język obcy we wszystkich „Licences des langues vivantes”, t.zn. przy magisteriach z angielskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego i włoskiego.

Przewidziany jest przygotowawczy kurs języka polskiego dla początkujących, nawet z innych wydziałów niż Faculté des Lettres.

Wszystkie wykłady ogólne i ćwiczenia praktyczne dostępne są dla studentów normalnie zapisanych na wydziale humanistycznym (Faculté des Lettres et Sciences Humaines) w Lille, bez różnicy na ich pochodzenie.

Złożone egzaminy dają odpowiednie dyplomy oficjalne. Zapisy w Lille rozpoczęły się 18. września br.

### BOLESNA STRATA

W nocy z środy na czwartek (21 - 28 września) zmarła nagle śp. Irena GROCHOWSKA, znana i ceniona nauczycielka polska, działaczka harcerska, żona znanego na emigracji działacza syndykalnego, p. Witolda Grochowskiego, prezesa Komisji Szkolnej oraz wybitnego członka POWN.

Zmarła należała do tej kategorii ludzi, którzy w cichej systematycznej pracy wpajają polskość powierzonym sobie dzieciom, cieszyła się z każdego polskiego osiągnięcia na emigracji, była często ukrytą inspiratorką całego szeregu poczyniń na szeroka skalę.

Ci którzy ją znali bliżej, zachowają o Niej wspomnienie osoby o kryształowym charakterze i dobrym, współczującym sercu, wyczulonym na niedolę drugich.

Osierociła syna i córkę oraz dwoje wnucząt.

Pogrzeb odbył się w sobotę 30. września na cmentarzu w Thiais, po żałobnej Mszy św. w Kościele polskim w Paryżu.

Dotkniętej żalobą Rodzinie wydawnictwo nasze przekazuje tą drogą wyrazy szczerego współczucia, a Czytelników prosimy o memento w modlitwie w intencji Zmarłej.

### WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MĘŻÓW KATOLICKICH W LENS

Wszystkim naszym Stowarzyszeniom przypominamy, że doroczny Walny Zjazd odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października 1967 o godz. 9-ej w Lens, w sali parafialnej przy nowym kościele polskim.

Każde Stowarzyszenie przysyła 3 delegatów. Stowarzyszenia liczące więcej niż 50 członków przysyłają 1 delegata na każdą za-czetą pięćdziesiątkę.

Stowarzyszenia, które nie nadesłały dotąd wypełnionych kwestionariuszy winny wysłać je bez zwłoki do ks. Dyrektora. — Składkę organizacyjną po 0,60 F rocznie

od członka, należy zapłacić u skarbnika swego Okręgu.

Zarząd Związku

### PIELGRZYMKA DO FATIMY

W niedzielę 8 października wyruszy z Paryża do Fatimy pielgrzymka, w której wezmą udział Polacy z Belgii, Niemiec, Anglii, Holandii i Francji. Przyjazd pielgrzymów polskich do Fatimy jest tak zaplanowany, by mogli oni wziąć udział w uroczystościach zakończenia 50-lecia objawień, przypadających na 13 października.

W drodze pielgrzymka zatrzyma się w Burgos, w Hiszpanii, celem zwiedzenia wspaniałej katedry. Jest również przewidziane zwiedzenie starych miast uniwersyteckich jak Salamanca i Coimbra; w programie figuruje również zwiedzenie dwu stolic: Lizbony i Madrytu, a wreszcie postój w najstarszym europejskim sanktuarium Maryjnym El Pilar oraz w Lourdes.

Kierownictwo duchowe przejęli Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy od przeszło dziesięciu lat regularnie organizują pielgrzymki do Fatimy.

### PAŹDZIERNIK MIESIĄCEM INWALIDY

Ponad 400 inwalidów wojennych, członków naszego Związku, bez prawa do żadnej renty inwalidzkiej oczekuje Waszej pomocy.

Pomoc prosimy uprzejmie kierować na konto pocztowe naszego Związku: C.C.P. 7913-93 — Paris — Union des Mutilés de Guerre Polonais en France, 15, rue St. Gilles, Paris (3) lub czekiem bankowym, ewent. przekazem pocztowym, wypełnionym na nazwisko Związku.

Ofiary nadesłali: Mroczyński 20,00 F.; Mec. Onyszkiewicz 40,00 F.; — za którą to pomoc serdecznie dziękujemy.

### OFIARY NA BUDOWE KOŚCIOŁA „MILLENIUM” W LENS

(Ciąg dalszy)

N.N. z Courcelles (P. de C.) .....	10,00
Adamczyk Zenon — Courcelles (P. de C.) .....	10,00
Edward i Maria C. z Courcelles (P. de C.) .....	50,00
Przylepa — Isbergues (P. de C.) ..	50,00
Samik — Aire s. La Lys (P. de C.) ..	10,00
Gomulczak — Graincourt (P. de C.) ..	5,00
Iwanowska Suzanna — Paryż (16) ..	100,00
Wasiak Helena — Paryż (16) .....	100,00
Strehlan Stanisław — Paryż .....	50,00
Bielewicz Kazimierz — Paryż (18) ..	50,00
Petrykowska Anna — Paryż (2) ....	50,00
Magda Helena — Paryż .....	50,00
Mazur Katarzyna — Paryż .....	20,00
Skaziek Maria — Paryż (16) .....	20,00
Kłosek Anna — Clichy (Seine) .....	100,00
Kłosek Władysław — Clichy (Seine) ..	100,00
Poroszeńska Genowefa — Clichy (Seine) .....	100,00
Bezimiennie z Argenteuil (Val d'Oise) ..	100,00
Skrzypczak — Boulogne (Hauts de Seine) .....	10,00
Bratko — Vitry (Val de Marne) ....	50,00
Kozela Katarzyna — Aumet s. Marne ..	...
Kosela Katarzyna — Annet s. Marne ..	...
Rulka Anna — May-en-Multien (S. et M.) .....	20,00
Kałużny Waclaw — Villegrenis (S. et M.) .....	20,00
Bilinska Janina — Le Plessis-Belleville (Oise) .....	20,00
Mróz Edmund — Terny-Sorny (Aisne) ..	100,00
Rozowski — Framerville (Simme) ....	30,00
Boskiewicz Natalia - Terville (Moselle) ..	20,00
Ciesielska Zofia — Terville (Moselle) ..	100,00
Bezimiennie z Trieux (M. et M.) ..	100,00
Sutter Kazimierz — Erstein (Bas-Rhin) ..	10,00
Bezimiennie z St Etienne (Loire) ....	200,00
Wilk Maria — Venissieux (Rhône) ..	10,00
N.N. — Voiron .....	10,00
Zbiórka na Walnym Zjeździe Związku Rezerwistów i był. Wojsk. w Lens ..	103,50
Zbiórka na Walnym Zjeździe Związku Bractw Różańca Żyw. w Lens ....	346,10
Zbiórka na Walnym Zjeździe Związku Polskich Tow. Kobięcych w Lens ..	350,00
Bractwo Różańca Żyw. w Rouvroy (P. de C.) .....	20,00
A.J. — Rouvroy (P. de C.) .....	10,00
Walkiewicz Jan — Aix s. Vienne (Hte Vienne) .....	30,00
Grabowski Kazimierz — St. André-lez-Lille (Nord) .....	65,00
Kuc Wl. — Heudicourt (Somme) ..	10,00
Makulski Stanisław — Boustroff (Moselle) .....	10,00

RAZEM : 2.669,60

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komitet Budowy dziękując za złożone ofiary, prosi o dalsze poparcie finansowe „Dzieła Tysiąclecia” Wychodźstwa Polskiego we Francji — Kościoła Millenium w Lens.

Ofiary pieniężne prosimy przysyłać na numer konta budowy Kościoła Polskiego w Lens :

Mr. l'Abbé K. CZAJKA — Lens  
C.C.P.: 1804-99 LILLE.

### GŁOS KATOLICKI

### LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1<sup>er</sup>)

Telefon : RICHELIEU 83-85

Konto pocztowe : PARIS 12.777-08

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor : Ks. S. SKÓRCZYŃSKI. — Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI, O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE : we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00  
N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE. — Telefon : 376

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés  
POLONAIS

## Gdzie jest środek Polski ?

Przez Greenwich opodal Londynu przebiega zerowy południk, z czego niezwykle dumni są Anglicy. Rosjanie szczytą się kamiennym obeliskiem na Uralu, który wytycza granicę między Europą a Azją. Czesi głoszą, że to właśnie u nich znajduje się środek Europy. My natomiast musimy się zadawać tylko środkiem Polski.

Od lat było wiadomo, że leży on gdzieś w województwie łódzkim w rejonie Łęczycy. Rościli sobie do niego pretensje trzy miejscowości o oryginalnych nazwach: Góra św. Małgorzaty, Piątek i Sobota. Toczyły się wokół tej sprawy spory naukowe i prasowe. Spór został definitywnie rozstrzygnięty przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii.

Aby dowiedzieć się, gdzie znajduje się środek Polski i w jaki sposób został ustalony, zwróciłem się do dyrektora Biura Techniki w tym urzędzie mgr inż. Józefa Pawłowskiego, który wraz z zespołem specjalistów wyznaczył geometryczny środek naszego kraju przy zastosowaniu metod dość prostych nawet dla laika.

Istnieje kilka sposobów określenia środka danego terytorium. Każdy obszar naszego globu można odnotować na mapie, która daje jego płaski obraz. Ale na podstawie samej mapy, trudno jest ściśle sprecyzować środek wybranego obszaru. Wiadąc to na przykładzie choćby wysp Celebes, której linia brzegowa tworzy figurę o niezmiernie urozmaiconym kształcie.

Polska ma to dogodne położenie, że jej linia graniczna tworzy względnie równomierną figurę. Do ustalenia środka geometrycznego jej obszaru, zespół posłużył się mapą, która daje możliwie najmniejszą i symetrycznie rozłożoną zniekształcenia jej linii granicznych. Powierzchnię kraju (w skali) wycina się z jakiegos tworzywa o jak najbardziej jednakowej grubości (karton, tektura, plastik itp.) i wyznacza się środek ciężkości tej makiety (figury). To jest już sprawa prosta. Środek ciężkości makiety, przeniesiony następnie na mapę, stanowi geometryczny środek badanego obszaru. Uzyskane tą drogą wyniki, po zastosowaniu bardziej skomplikowanych metod graficznych i rachunkowych, zostały w pełni potwierdzone z dokładnością do 5 kilometrów.

W ten sposób, kiedy do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii zwrócił się łódzki ośrodek informacji z prośbą o do-

kładne określenie środka obszaru naszego kraju, urząd mógł udzielić autorytatywnej informacji, że za środek Polski można przyjąć punkt położony w rejonie miejscowości Goślub w odległości około 4 km. w kierunku północno-zachodnim od miejscowości Piątek.

Wybrałem się do Koślubia, aby na własne oczy ujrzeć środek Polski.

Jest to mała wieś w gromadzie Gaj. Za-

## Polska i Włochy

Polskę łączą z Włochami tradycyjne i wielorakie więzy natury politycznej, kulturalnej i gospodarczej. Wśród tych ostatnich na czoło wysuwają się sprawy handlu i współpracy ekonomiczno-gospodarczej. Obecnie Włochy zajmują trzecie miejsce na liście polskich zachodnich partnerów handlowych. W ciągu ostatnich lat obroty wzrosły o ok. 70 proc., a ich wartość, począwszy od roku 1965, przekracza 100 mln dolarów. Włochy były pierwszym krajem spośród państw EWG, który wprowadził do umowy na lata 1965-1969 klauzulę dopuszczającą stopniową liberalizację polskiego eksportu na ten rynek.

Włochy są odbiorcą polskich obrabiarek, narzędzi, grzejników, artykułów chemicznych, porcelany, szkła i kryształów, tkanin i konfekcji. W polskim eksporcie nadal jednak decydującą rolę odgrywają artykuły

### ...Tutaj mieszkał Kościuszko

Polonijny badacz dziejów Polaków w Ameryce, p. Edward Pinkowski, odnalazł w Filadelfii dom, w którym w czasie swego drugiego pobytu w Ameryce w 1797 r. mieszkał Tadeusz Kościuszko wraz z przybyłym z nim Julianem Ursynem Niemcewiczem. Dom ten znajduje się w starej dzielnicy Filadelfii.

Wskazany przez Pinkowskiego dom został już wykupiony przez organizację polonijną. Jeszcze w roku bież., w związku z 150 rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w Filadelfii uroczystość odsłonięcia na ścianie „Domu Kościuszki” tablicy upamiętniającej pobyt bohatera narodowego Polski i Ameryki. Polonijne Towarzystwo Historyczne w Filadelfii ma zamiar przekształcić ten dom w stałe muzeum poświęcone po Kościuszcze i zasłużonym Polakach.

budowania są rozproszone. Cafe Goślub to nieśle gospodarzący PGR i dwie kolonie, zasiedlone przez stare rody chłopskie: Adamiaków, Bednarskich, Matysiaków, Porzucków, Trojaków i Włodarczyków. Soltys Stanisław Włodarczyk był zaskoczony wiadomością, że jego sołectwo, to centrum kraju. Od razu powiązał ten fakt z nadzieją na przyspieszenie melioracji, na którą wieś czeka. Słusznie, nie wypada, aby sam środek Polski był nie zmilorowany.

W niedalekim Piątku odkrycie wywołało duże wrażenie. Miejscowość była kiedyś miasteczkiem, zniszczona podczas walk nad Bzurą w kampanii wrześniowej, dziś posiada status wsi.

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi ma zamiar ustawić tu na rynku obelisk oznaczający środek Polski. Wprawdzie nie będzie on idealnie odpowiadać geometrycznemu środkowi naszego kraju, ale atrakcja dla turystów będzie niemała. I z tym wiąże mieszkańcy Piątku spore nadzieje.

Julian PELC

rolno-spożywcze. Ponownie zaczyna wzrastać eksport węgla. Jako pozytywne zjawisko należy odnotować rosnący również eksport artykułów chemicznych, w tym farmaceutyków.

Dostawy z Włoch do Polski obejmują od szeregu lat przeważnie maszyny i urządzenia produkcyjne, środki transportu i inne towary. Wymienić należy urządzenia dla przemysłu petrochemicznego (Płock) i chemicznego (Puławy), obrabiarki i silniki okrętowe, statki morskie i samochody, chemikalia, włókna sztuczne, wyroby walcowane i ogumienie samochodowe. Rosnącą pozycją importu z Włoch są cytryny.

Stosunki polsko-włoskie nie ograniczają się tylko do wymiany handlowej. Istnieje obszerna dziedzina współpracy gospodarczej, naukowej, technicznej, stwarzająca wielorakie korzystne możliwości dla obu państw. Sprawy tej służy dobrze podpisana w lipcu 1965 r. umowa o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej. W oparciu o nią Polska i Włochy zobowiązały się do ułatwiania rozwoju współpracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, a w szczególności w przemyśle stoczniovym, metalurgicznym, wydobywczym, gumowym oraz w transporcie. Jest to jedno z pierwszych tego typu porozumień podpisanych przez Polskę z zachodnim partnerem. Powołano również do życia Komisję Mieszaną, która zajmuje się realizacją postanowień umowy.

Rosnące możliwości produkcyjne przemysłu polskiego stają się punktem wyjścia dla ustanawiania różnego rodzaju powiązań kooperacyjnych z włoskimi organizacjami i zakładami przemysłowymi. — Ta platforma współpracy, obok wspomnianych poczynań liberalizacyjnych, stwarza warunki dla znaczniejszego rozwoju eksportu polskich wyrobów przemysłowych. (zap)